

Mamy dość trucia benzenem!

3 listopada 2019

Ich miasto to najbardziej zatrute benzenem miejsce w Polsce. Od wielu lat kolejne władze samorządowe są bezradne wobec tego problemu. Narasta gniew, ale również poczucie siły kolektywnego oporu. Mieszkańcy Kędzierzyna-Koźła wyszli wczoraj na ulicę. I zapowiadają, że to dopiero początek.



Kędzierzyn-Koźle to ośrodek przemysłu chemicznego. W mieście i okolicach działa kilkadziesiąt zakładów. Efektem jest ponadnormatywne stężenie benzenu – toksycznego rozpuszczalnika o właściwościach rakotwórczych. Benzen nie zabija od razu, jednak przyjmowany regularnie stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka. Jego niskie stężenie prowadzi do uszkodzenia szpiku kostnego, a także negatywnie wpływa na procesy krwiotwórcze w organizmie człowieka.

Stężenie benzenu w Kędzierzynie-Koźlu przekracza wielokrotnie dopuszczalne normy. 11 września odnotowano poziom 100 mikrogramów na metr sześcienny (norma średnioroczna wynosi 5 mikrogramów). Zbliżone wskaźniki pojawiły się w ostatnim tygodniu.

W sobotę ulicami miasta przemaszerowało ponad pół tysiąca mieszkańców. Obecny był cały przekrój społeczny: osoby w średnim wieku, seniorzy, młodzież. Wiele z nich miało ze sobą transparenty: „Benzen nas zabija”, „Chcemy czystego powietrza”, „Otwórzmy szeroko okna”.

Kędzierzynianie mają za złe władzom, również tym obecnym, że nie chcąc podpaść kapitalistom z sektora chemicznego, ignorują problem, narażając społeczność na szkody zdrowotne.

– Żyjemy w trójkącie trzech dużych zakładów przemysłowych, które nie wiadomo, jakie związki puszczają. Walczymy dlatego,

żeby poprawić jakość powietrza w mieście. Chcemy po prostu zwrócić uwagę na to, że mieszkańcy mają dość trucia nas – powiedział dla Radia Opolo Krzysztof Fedyszyn, uczestnik protestu.

Na manifestacji nie zjawił się żaden przedstawiciel ratusza. Dla mieszkańców nie było to żadne zaskoczenie. Prezydent Sabina Nowosielska, związana z Platformą Obywatelską zasłynęła w przeszłości stwierdzeniem, że kędzierzynianie „przyzwyczaili się już, iż żyją w mieście wielkiej chemii”.

Ci jednak nie mają zamiaru się przyzwyczajać. Mają konkretne postulaty. Domagają się zaostrzenia norm, stałej kontroli pozwoleń dla przemysłu, współpracy magistratu i starostwa z urzędem marszałkowskim czy zaopatrzenia straży miejskiej w miernik benzenu, który będzie wykorzystywany za pomocą drona.

Samorząd broni się za pomocą uśrednionych wyników całorocznych. Te faktycznie nie przedstawiają przekroczenia norm. Stężenie benzenu rośnie jednak chwilowo i gwałtownie. Wtedy ludzie zaczynają się dusić. Mieszkańcy chcą, aby Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska mógł działać już wtedy, kiedy wysokie będą dobowe wskazania, a nie roczne.

Sprzeciw wobec skażeniu jest obecny również w kulturze. Raper Sarkon nagrał kawałek „Benzen City”.



„W tej metropolii grzechu to nie człowiek ci zaszkodzi,/ bo wystarczy, że oddychasz, demon benzen już nadchodzi” – śpiewa artysta.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu